

Lidia Pokrzycka

"Rosyjskie media i dziennikarstwo
czasów przełomu (1985-1997)",
Janusz Adamowski, Warszawa 1998 :
[recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 7, 138-139

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sięgając po książkę J. Semelina *Wolność w eterze*, można było spodziewać się kompleksowego przedstawienia problematyki swobody wypowiedzi na świecie, w ostatnich kilkunastu latach. Niestety, autor skupił się wyłącznie na powojennych dziejach Europy Środkowo-Wschodniej.

Stąd cennym suplementem *Wolności w eterze* stało się – 20 kwietnia 1999 roku – spotkanie autora ze studentami Wydziału Politologii UMCS.

– Mamy okazję obserwować propagandę medialną w ramach wojny w Kosowie – mówił Semelin. – Telewizja belgradzka często nadaje filmy ukazujące historię Serbów jeszcze z czasów II wojny światowej. Wykorzystuje się pogłoski, krążące wśród nacjonalistycznych Serbów, jakoby Albańczycy grabili serbskie cmentarze i klasztory. Bazuje się także na strachu przed unicestwieniem. Strach przed zabiciem rodzi chęć zabijania.

Kontrinformacja NATO – według autora *Wolności w eterze* – posługując się np. samolotem z radiową stacją nadawczą, który próbował (podobnie, jak w czasie konfliktu z Irakiem) zagłuszać wrogie audycje i nadawać własne, alternatywne, a także zrzucić na Belgrad ulotki, nie mogła odnieść większego rezultatu. Wojna zacieśnia bowiem więzy między ludźmi, na których spadają bomby. J. Semelin z niepokojem również obserwuje odradzanie się słownictwa z czasów wojny między Wschodem a Zachodem. Często bowiem zabija się najpierw za pomocą słowa.

Tradycyjną podstawą propagandy staje się ścisła kontrola nad samymi dziennikarzami oraz (w przypadku Kosowa) mówienie – ze strony NATO – o „stratach ubocznych” na określenie ofiar cywilnych, a także – po stronie serbskiej – o „oczyszczaniu etnicznym”. Nie należy jednak wyolbrzymiać siły jej oddziaływania.

Każdy polityk wyobraża sobie, że mając wpływ na telewizję, ma także „w rękę” opinię publiczną. To złudzenie – akcentuje Semelin. – Każdy z nas jest obdarzony zdolnością odszyfrowywania propagandy. Są w nas siły, które przeciwstawiają się dezinformacji.

Jednak podczas konfliktów, gdy w eterze obecne są tylko media państwowe, wpływ propagandy na społeczeństwo jest ogromny.

Lidia Pokrzycka

Janusz Adamowski, *Rosyjskie media i dziennikarstwo czasów przelomu (1985–1997)*, Warszawa 1998, s. 272

Okres pierestrojki rozpoczyna proces tworzenia się licznej grupy rosyjskich czasopism (m.in. „Niezawisimaja Gazeta”, „Kommiersant”), a także wzmocnienia roli marginalnych dotychczas gazet („Moskowskije Nowosti”, „Argumenty i Fakty”, „Ogoniok”). W drugiej połowie lat osiemdziesiątych następuje rozwój drukowanych mediów masowych. Jednorazowy nakład tygodnika „Argumenty i Fakty” w tym czasie wynosi 3,2 mln egzemplarzy, a dzienników „Trud” i „Komsomolskaja Prawda” odpowiednio – 18,5 i 17 mln egzemplarzy.¹

Lata 1990–1991 pociągają za sobą pogarszanie się sytuacji gospodarczej w Rosji, a co za tym idzie – ubożenie społeczeństwa i wzrost cen prasy. Liczba tytułów gwałtownie spada, do czego przyczynił się także rozpad Związku Radzieckiego. Trzeba do tego dodać fakt znacznej ingerencji władz w treści publikowane w mediach. Obecnie pomimo występowania różnorodnych form własności, wprowadzenia nowych unormowań etyczno-prawnych, oddziaływanie instytucji państwowych na środki masowego przekazu nie maleje.

¹ J. Adamowski, B. Golka, E. Stasiak-Jazukiewicz, *Wybrane zagraniczne systemy informacji masowej*, Warszawa 1996.

Janusz Adamowski przedstawia tę dość skomplikowaną problematykę w sposób wyczerpujący. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, iż dostęp do archiwów, dokumentacji i danych statystycznych, dla polskiego prasoznawcy jest bardzo utrudniony. Publikację oparto w większości na wynikach badań naukowców z Wydziału Dziennikarstwa Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. M. Łomonosowa, jak również rozmów z rosyjskimi dziennikarzami i ekspertami. Uzupełnienie stanowi analiza dostępnych aktów prawnych oraz polskich i zachodnich prac badawczych.

Na publikację J. Adamowskiego składa się siedem rozdziałów. W pierwszym autor analizuje sytuację rosyjskich mediów podczas pierestrojki, w następnych dwóch ustawodawstwo prasowe i nowy kształt współczesnej prasy rosyjskiej, na tle aktualnej sytuacji prawnoustrojowej.

W kolejnych częściach książki zawarte są konkretne przykłady nowej typologii prasy rosyjskiej. Jeden z rozdziałów poświęcony jest przemianom w mediach elektronicznych. Autor skupia się tu szczególnie na sytuacji radiofonii i telewizji komercyjnej, akcentując ich gwałtowny rozwój przy kryzysie elektronicznych mediów państwowych. Analizuje także przekształcenia agencji informacyjnych, form własności oraz obecność kapitału zagranicznego w rosyjskich mediach i perspektywy dalszego inwestowania w rosyjską prasę, radio i telewizję.

Ostatni rozdział przedstawia sytuację środowiska dziennikarskiego w Rosji. Autor akcentuje zmianę pokoleniową zachodzącą w mediach, w tym m.in. zatrudnianie na pełnych etatach nawet studentów pierwszych lat bardzo licznych ośrodków kształcenia dziennikarzy. Zastanawia się także nad zadaniami współczesnego dziennikarstwa rosyjskiego i etycznymi problemami wykonywania tego zawodu w Rosji.

W zakończeniu J. Adamowski bardzo szczegółowo opisuje etapy rozwoju rosyjskich mediów, wskazując na zagrożenia dla ich wolności, występujące nie tylko do 1991 roku, ale również i obecnie. Autor na konkretnych przykładach omawia przypadki ograniczenia swobody wypowiedzi, jak również podatność środków przekazu na manipulacje polityków. Wymienia także najpopularniejsze metody oddziaływania władz na media. Często jest to przejmowanie przez administrację lokalną gazet, czasopism, stacji radiowych i telewizyjnych – częstokroć za zgodą władz wyższego szczebla; wywieranie nacisku na media za pomocą „prawa telefonicznego” – poleceń wydawanych przez telefon; wstrzymywanie wydawania gazet lub emisji programów radiowych i telewizyjnych (np. październik 1993); zakaz druku w państwowych zakładach poligraficznych; wstrzymanie kolportażu bądź wykupienie całości jednorazowego nakładu. Do rzadkości nie należą wszelkiego rodzaju sankcje ekonomiczne, w rodzaju zawyżonych stawek podatkowych lub wybiórczego stosowania przepisów o zasadach dzierżawy budynków i pomieszczeń redakcyjnych, stanowiących zazwyczaj własność skarbu państwa.

Jak pisze autor, na rosyjskim rynku istnieje obecnie aż 12 gazet codziennych. Niemal wszystkie uwikłane są w waśnie rosyjskich magnatów finansowych, których podłożem jest ostra walka o wpływy polityczne i przyszłe korzyści z kolejnego etapu prywatyzacji. Jest to więc wyraźnie przejście „od zależności do zaleźności”.

Książka J. Adamowskiego oparta jest na licznych materiałach źródłowych, 98 monografiach i drukach zwartych. Wykorzystane w pracy materiały (zgrupowane w trakcie 20 kwerend naukowych w ZSRR i Rosji oraz kilkunastomiesięcznego pobytu w Moskwie) czynią publikację bardzo cenną nie tylko dla prasoznawców.

Lidia Pokrzycka